

PROTOKÓŁ Nr XXXIV/2013
z nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Żory, która odbyła się 28.05.2013 r. w godzinach
od 16⁰⁰ do 19³⁰ w sali narad Rady Miasta – ul. Rynek 9 w Żorach.

AD.1.

Obrady otworzył **Pan Piotr Koszyła Przewodniczący Rady Miasta** witając radnych, zaproszonych gości i wszystkich zgromadzonych na sali.

AD.2.

Na podstawie listy obecności Przewodniczący stwierdził, że na sali obecnych jest 21 Radnych i uznał obrady za prawomocne.

AD.3.

Pan P. Koszyła Przewodniczący Rady Miasta – powiedział, że jako Przewodniczący Rady Miasta postanowił, że dzisiejszą sesję poprowadzi Pan Dariusz Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta. Dodał, że jest to związane z tym, iż według Jego oceny prawnej i Jego sumienia wyłączy się z głosowania nad uchwałami ujętymi w porządku obrad. Nie chcąc być również narażonym na zarzuty dotyczące sposobu prowadzenia obrad postanowił przekazać prowadzenie sesji Wiceprzewodniczącemu Rady Miasta.

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta – powitał wszystkich zebranych na sali. Na podstawie listy obecności stwierdził prawomocność obrad, po czym zapytał zebranych, czy są pytania lub uwagi do porządku obrad sesji?

Pan J. Koper – powiedział, że składa wniosek formalny o zmianę porządku obrad i odwrócenie kolejności rozpatrzenia spraw tak, aby w punkcie 4.1. radni rozmawiali na temat wniosku Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Żory, a w punkcie 4.2. w sprawie przygotowania referendum lokalnego. Dodał, że takiej zmiany zgodnie z § 19 Regulaminu Pracy Rady można dokonać. Może również być złożony w tej kwestii wniosek formalny. Powiedział, że wniosek JSW S.A. został skierowany do Prezydenta i Rady Miasta, a wszelkie zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego są wyłączną kompetencją Rady Miasta. Mając na względzie dobro mieszkańców i dobro miasta uważa, że najpierw powinny toczyć się rozmowy merytoryczne skutkujące wypracowaniem stanowiska. Jest za tym, aby dopiero potem dyskutować na temat przeprowadzenia referendum lokalnego. Nadmienił, że Komisja Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska zajmowała się tym tematem kilkakrotnie podczas swoich posiedzeń. Obyły się również połączone posiedzenia komisji stałych Rady Miasta w tej sprawie. Komisje wypracowały swoje stanowisko i zobowiązały Prezydenta do prowadzenia rozmów. W związku z tym uważa, że aby świadomie podejmować pewne decyzje, radni powinni najpierw na ten temat porozmawiać, a dopiero potem podejmować inne uchwały. Stąd Jego formalny wniosek o zmianę porządku obrad.

Pan W. Maroszek – powiedział, że chciałby zgłosić wniosek przeciwny do wniosku radnego Kopera. Następnie dodał, że jeśli chodzi o wniosek JSW S.A., to będzie osobiście głosował przeciwko temu wnioskowi. Zwrócił jednak uwagę, że w tym momencie mówi się o dwóch różnych głosowaniach. Klub radnych Platformy Obywatelskiej będzie namawiał wszystkich radnych, żeby głosowali w obu kwestiach: w sprawie przygotowania referendum lokalnego i (niezależnie od podjętej decyzji) w kwestii wydania opinii. Wydaje Mu się, że Pan Koper niepotrzebnie łączy te dwie sprawy w jedno zagadnienie. Zgadza się, że kwestia rozstrzygnięcia wniosku Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. jest kwestią merytoryczną, natomiast kwestia dotycząca referendum jest kwestią, czy radni chcą oddać głos mieszkańcom miasta, czy przyjąć

coś w gronie Rady Miasta (okrojonym ze względu na wyłączenia od głosowania dużej grupy radnych). Ponadto przypomniał, że na ostatniej sesji, kiedy składał wniosek o rozszerzenie porządku obrad, Klub radnych Platformy Obywatelskiej uległ namowom zarówno Przewodniczącego Rady Miasta i szefów innych ugrupowań i zgodził się na przeniesienie tego punktu do porządku obrad dzisiejszej sesji, ale pozostawienie go jako punktu pierwszego. Ma nadzieję, że to iż się zgodzili, nie zostanie odwrócone przeciwko nim. Poprosił, aby uszanować to porozumienie i pozostawić porządek obrad bez zmian.

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta – powiedział, że te wnioski można potraktować jako jeden. Dodał, że dalej idącym jest wniosek Pana Kopera, dlatego też poddał pod głosowanie Jego propozycję, czyli odwrócenie kolejności rozpatrzenia spraw tak, aby w punkcie 4.1. radni rozmawiali na temat wniosku Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Żory, a w punkcie 4.2. w sprawie przygotowanie referendum lokalnego.

Powyższy wniosek został przyjęty 13 głosami „za”, przy 7 głosach „przeciw”.
Pan Piotr Koszyła Przewodniczący Rady Miasta wyłączył się od głosowania.

Następnie w związku z brakiem dalszych pytań i uwag do przedstawionego porządku obrad
Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta poddał pod głosowanie jego przyjęcie w treści zmienionej na wniosek Pana Kopera:

1. Otwarcie obrad.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przyjęcie porządku obrad.

4.Rozpatrzenie spraw:

- 4.1.wniosku Jastrzębskiej Spółki Węglowej w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Żory;
- 4.2.przygotowania referendum lokalnego.
5. Interpelacje i odpowiedzi na interpelacje.
6. Sprawy różne, wolne wnioski.
7. Zamknięcie obrad.

Powyższy porządek obrad przyjęty został 13 głosami „za”, przy 7 głosach „przeciw”.
Pan Piotr Koszyła Przewodniczący Rady Miasta wyłączył się od głosowania.

AD.4.1.

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta – poprosił Pana Prezydenta o wprowadzenie do tematu.

Pan W. Socha Prezydent Miasta – powiedział, że sprawa jest wszystkim znana od długiego czasu i była dyskutowana w różnych gremiach. Odbływały się połączone posiedzenia komisji, które rozpatrywały wniosek JSW S.A., więc w dniu dzisiejszym nie będzie zagłębiał się w temat – przypomni tylko na czym polegał wniosek i zarekomenduje stanowisko. Następnie powiedział, że plan zagospodarowania miasta Żory nie wyklucza eksploatacji kopalin pod miastem, jedynie wprowadza pewne ograniczenia do niektórych stref. Nie ma ograniczenia jeśli chodzi o lasy, czy strefy przeznaczone na gospodarkę rolniczą, natomiast plan mówi, że pod terenami przeznaczonymi pod zabudowę, czyli terenami przeznaczonymi pod budownictwo mieszkaniowe, przemysłowe, czy usługowe – wykluczona jest eksploatacja górnicza, która będzie powodowała odkształcenia powierzchni. Wyraźnie zaznaczył, że plan nie mówi o całkowitym ograniczeniu eksploatacji, tylko nie wolno prowadzić wydobywania pod terenami przeznaczonymi pod zabudowę

w sposób powodujący odkształcenia powierzchni. JSW S.A. planuje rozszerzenie pokładu górniczego KWK „Borynia” w taki sposób, aby móc również eksploatować pod terenami przeznaczonymi pod zabudowę mieszkaniową – szczególnie chodzi o dzielnice Osiny, Rogoźna i Rój. Następnie powiedział, że wniosek JSW S.A. był rozpatrywany merytorycznie w gronie radnych. Podczas posiedzeń mówiono o stronach negatywnych i ewentualnie pozytywnych, gdzie negatywne strony wyraźnie przeważają. Wśród pozytywnych stron można wymienić jedynie taką, że za 15 lat miasto Żory mogłoby otrzymywać opłatę eksploatacyjną od każdej wydobytej tony, która wynosi ok. 1 zł/t. Te kwoty wynosiłyby wtedy od kilkuset tysięcy do kilku milionów złotych rocznie. Miasto natomiast nie miałoby takich wpływów budżetowych, które zwykle mają gminy górnicze, czyli miasto nie miałoby podatku od nieruchomości, nie byłoby udziału w podatku dochodowym od osób prawnych. Te wpływy są zasadnicze dla gmin górniczych i przypadałyby miastu, na którego terenie ma siedzibę kopalnia Borynia, czyli miastu Jastrzębie Zdrój. Wśród korzyści niektórzy wskazują fakt, że zostaną utrzymane miejsca pracy w KWK Borynia. Jest to Jego zdaniem argument z kategorii demagogicznych. Brak pozytywnej decyzji miasta nie oznacza, że te miejsca zostaną zlikwidowane. Jeżeli JSW S.A. będzie znajdowała popyt na swój węgiel, to jest przekonany, że wydobędzie ten węgiel w innych zakładach górniczych, jeżeli nie będzie mogła wydobywać pod Żorami. Jeżeli będzie popyt na węgiel, to te miejsca pracy jeżeli będą potrzebne, zostaną wykorzystane w innych zakładach górniczych. Oczywiście pewne ograniczenia są możliwe, bo nie wszystkie etaty są możliwe do przeniesienia do wszystkich kopalń. Ale przecież wiadomo, że likwidowano kopalnie, łączono, a większość miejsc pracy była zazwyczaj ratowana. Następnie powiedział, że najbardziej wszystkich powinno przerażać to, iż nasze miasto straciłoby wiele ze swoich szans rozwojowych. Na terenach, pod którymi chce wydobywać JSW S.A. planuje się wybudowanie strefy przemysłowej. Ponadto w tym rejonie znajduje się ok. 150 ha przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową. Jeżeli miasto wyraziłoby zgodę na eksploatację pod tymi terenami w sposób powodujący odkształcenia terenu, to tereny przemysłowe w całości, a mieszkaniowe w dużej części nie będą zagospodarowane przez kilkadziesiąt lat. Są to ostatecznie tereny przemysłowe w naszej gminie o tak dużej powierzchni (130 ha). Jeśli miasto straci strefę, to straci szansę przyciągnięcia nowych inwestorów przemysłowych, na których miastu najbardziej zależy. Trzeba również pamiętać o tysiącach mieszkańców dzielnic Osiny, Rogoźna i Rój, których domy będą zagrożone tym, że ulegną szkodom górniczym. JSW S.A. deklaruje co prawda, że będzie te szkody naprawiała, ale doświadczenie życiowe uczy, że jest to proces bardzo trudny, uciążliwy i zazwyczaj niezadowolający mieszkańców. Dlatego też proponuje Radzie Miasta odrzucenie wniosku JSW S.A. i oszczędzenie mieszkańcom stresu oraz pozostawienie miastu szansy rozwoju.

Pan L. Hoderny – zapytał, czy na dzisiejszą sesję zostali zaproszeni przedstawiciele JSW S.A.?

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta – powiedział, że nic nie wiadomo Mu o tym, czy przedstawiciele JSW S.A. zostali zaproszeni. Uważa, że we wszystkich sprawach, nad którymi proceduje Rada Miasta, obrady są otwarte i wszyscy są zaproszeni.

Pan K. Dajka - poprosił Pana Janusza Kopera Przewodniczącego Komisji Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska o przedstawienie opinii Komisji Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, która zajmowała się tą kwestią.

Pan J. Koper – powiedział, że podczas indywidualnych posiedzeń Komisji, jak również połączonych z Komisją Gospodarki Komunalnej oraz Komisją Rozwoju Gospodarczego i Budżetu, radni procedowali i rozmawiali w powyższym temacie. W tych posiedzeniach brali udział przedstawiciele JSW S.A. Dodał, że aby nie spotkać się z zarzutami braku profesjonalnego podejścia do problemu przedstawi argumenty „za” i „przeciw” przedstawiane w celu podjęcia stosownych decyzji. Powiedział, że po odbytych spotkaniach, JSW S.A. nie przekonała członków Komisji o tym, że tego typu rozwiązania mogą być korzystne dla miasta. Natomiast Komisje upoważniły Prezydenta do prowadzenia rozmów z przedstawicielami JSW S.A. celem

wyjaśnienia wątpliwości, które się pojawiły. Następnie powiedział, że fakt, iż w Żorach nie ma kopalń o czymś świadczy. Owszem istniała kopalnia Żory, ale jako ostatnia została uruchomiona, a jako pierwsza została zamknięta. To również w tym momencie o czymś świadczy. Powszechnie panuje opinia, że pod Żorami węgla nie ma, a pokłady, z których miała wydobywać swojego czasu kopalnia Żory są widocznie nieekonomiczne, skoro to wydobywanie zostało przerwane. W chwili obecnej proponuje się dokonanie zmian zapisów planu przestrzennego zagospodarowania miasta, aby prowadzić wydobywanie metodą na zawał. W trakcie rozmów radni mówili o tym, iż są skłonni wyrazić zgodę na eksploatację, ale pod warunkiem, że będzie zmieniona metoda wydobywcza. Dodał, że są inne metody, które nie będą powodowały odkształcenia powierzchni naszego miasta. Przedstawiciele kopalni to rozwiązanie odrzucili uznając, że nie stosuje się już takich metod, ponieważ są one drogie, nieekonomiczne i nieopłacalne. Jako kontargument powiedziano, że przecież kopalnia naprawia szkody górnicze. Komisja również rozważała możliwość powstania na terenie miasta kopalni. Wiadomo, że gminy górnicze, na których występuje zakład górniczy mają z tego tytułu (poza oczywiście szkodami górniczymi) korzyści, ponieważ mają wpływy z podatków, co pozwala gminie z jednej strony na rozwój, a z drugiej strony na usuwanie tych uszkodzeń. Na spotkaniach z ekspertami górniczymi członkowie komisji podnosili problem zabezpieczeń. Z materiałów, które komisja otrzymała wynika, że potencjalne wydobywanie pod Żorami rozpoczęłoby się w 2016r. i trwało kolejne 20 lat. Biorąc pod uwagę fakt, iż pod Żorami nie było wydobywania, członkowie komisji zapytali co z wybudowanymi obiektami mieszkalnymi, których podczas budowy nie zabezpieczano pod kątem szkód górniczych, czy budynki, przy wystąpieniu ewentualnych tapnięć będą ulegały zniszczeniu? Nadmienił, że ostatni zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego spowodowała, że większość terenu Osin, Rogoźnej, czy Roju jest przeznaczona pod budownictwo jednorodzinne. Bardzo wiele domów już tam powstało, ponadto wiele osób chce tam inwestować. Obecnie na tym terenie nie ma żadnego oddziaływania ze strony górnictwa, w związku z tym inwestorzy nie mogą liczyć na żadne zabezpieczenie (np. zwrot kosztów na większe zabezpieczenie fundamentów), które uodporniłoby budynki przed ewentualnymi szkodami górniczymi. Od przedstawicieli JSW S.A. radni otrzymali odpowiedź, że jak szkody górnicze wystąpią, to kopalnie je naprawiają. Jednakże mapa oddziaływania szkód górniczych opracowana do roku 2035 pokazuje, że I i II kategoria szkód górniczych podchodzi pod tereny budowlane w tych trzech dzielnicach i zbliża się do granic osiedla Sikorskiego i Pawlikowskiego. Z doświadczeń okolicznych miast wiadomo, że najczęściej te oddziaływania wchodzi w teren dużo szerzej. Ponadto w związku z tym, że na naszym terenie nie planuje się wybudowania zakładu górniczego, to wszelkiego rodzaju podatki związane z funkcjonowaniem kopalni w mieście będą wpływały do miasta Jastrzębie – Zdrój, czy gminy Pawłowice, bo tam są zlokalizowane. Miasto Żory po kilkunastu latach może liczyć na opłatę eksploatacyjną, natomiast sam Pan Kubaczka Dyrektor kopalni powiedział, że ta opłata nie jest atrakcyjna dla samorządów. Czyli to, co miasto ewentualnie mogłoby pozyskać, już w samej opinii górnictwa jest dla miasta nieatrakcyjne. Jeśli chodzi o wielkość terenów, które miałyby podlegać eksploatacji górniczej, to jest to 8 km² na terenie Żor, 4 km² na terenie Jastrzębia i 2 km² na terenie Pawłowic. Wynika z tego, że oddziaływanie byłoby największe na terenie Żor. Dodał, że przedstawiciele JSW S.A. mówili o tym, iż tamte gminy wyraziły zgodę. Jednakże tamte gminy czerpią z tego korzyści i w zasadzie kopalnia na ich terenie już istnieje od wielu lat, w związku z tym podczas budowy domu są robione odpowiednie zabezpieczenia. Przypomniał, że w chwili obecnej miasto kończy budowę kanalizacji sanitarnej, między innymi w Osinach, Rogoźnej i Roju, której dokumentacja techniczna nie przewidywała szkód górniczych. Dlatego też te rurociągi nie są przystosowane do osiadania. Zatem jakiegokolwiek oddziaływanie groziłoby tym, że kanalizacja sanitarna ulegałaby uszkodzeniu np. rozszczelnieniu. Prezydent wspominał już, że w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oprócz utworzenia terenów mieszkaniowych utworzono również tereny przemysłowe. Dodał, że są prowadzone rozmowy (Prezydent być może nie wie), aby jedna z największych firm w Europie zainwestowała w Żorach. Informacja o tym, że ten teren może być obciążony w przyszłości szkodami górniczymi spowoduje, że inwestorzy tracą zainteresowanie tym terenem, ponieważ nie chcą się narażać na koszty, które później

mogłyby wynikać już po zainwestowaniu dużych pieniędzy. Następnie powiedział, że opłata eksploatacyjna jest uzależniona od wydobycia. Przedstawiciele JSW S.A. poinformowali, że wydobycie wyniesie ok. 37,5 mln ton. Po wstępnych rozmowach ograniczono je do 32 mln ton. Jeśli chodzi o gwarancje, że ta wielkość nie ulegnie zmianie, to padła odpowiedź, że niestety JSW S.A. żadnej gwarancji dać nie może. Natomiast wpływy na powierzchnię do 2020 roku już by się pojawiały. Radni oczywiście mają świadomość tego, że żyją w środowisku górniczym i nie chcą ograniczać możliwości rozwoju zakładów górniczych. Niemniej nie zamyka się możliwości funkcjonowania tych kopalń, ani możliwości wydobycia – tylko wyłącza się tereny budowlane i przemysłowe z eksploatacji. Przede wszystkim członkowie Komisji wnioskowali o to, aby zmieniona została metoda wydobycia, która nie będzie powodowała negatywnych oddziaływań na terenie naszego miasta. Przedstawiciele górnictwa poinformowali radnych, że plany rozwojowe kopalń Borynia i Zofiówka przez pozostałe gminy zostały przyjęte. Wiadomo, że grubość geologiczna tych pokładów wynosi od 1 - 3 m. W niektórych miejscach nawet dochodzi do 5 m. Z badań przedstawionych komisjom wynika, że przewidywane oddziaływanie (przyspieszenie) wynosi 150 mm/s². Radni pytali również o odszkodowania za utratę korzyści na terenach budowlanych, które tracą na wartości. Odpowiedź przedstawicieli górnictwa była taka, że Spółka płaci, ale w granicach prawa. Jeśli chodzi o roszczenia osób prywatnych z tytułu utraty wartości, to zaproponowano (na wzór porozumienia zawartego z miastem Jastrzębie), że jeżeli właściciel udokumentuje konieczność i wysokość wzmocnień, to ma szansę otrzymać zwrot. Uznając argumenty kopalni, że chce się rozwijać i widzi możliwości wydobywania pod terenami należącymi do miasta Żory komisje stwierdziły, że korzyści wynikające z wydobycia węgla wpłynęłyby do sąsiednich gmin, a miastu Żory pozostałyby koszty związane z naprawą kanalizacji sanitarnej i innych mediów, naprawą dróg, naprawą budownictwa jednorodzinne. Ponadto na terenach przemysłowych, które zostały stworzone po to, aby przyciągnąć inwestorów do miasta i stworzyć nowe miejsca pracy, doszłoby do sytuacji, że wydobycie jest, to inwestorzy się wycofują. Niestety JSW S.A. nie chce wykupić tych terenów, nie jest tym zainteresowana. Podsumowując powiedział, że również wnioskuje o to, aby wniosek JSW S.A. o dokonanie zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego i zezwolić na działalność powodującą odkształcenia terenu odrzucić i zagłosować negatywnie.

Pan J. Sobik – powiedział, że uczestniczył w posiedzeniach Komisji, na których obecni byli przedstawiciele górnictwa i miał okazję zadać im kilka pytań. Między innymi zapytał, jaka jest odległość od szybu głównego do złoża wydobywczego? Uzyskał odpowiedź, że jest to od 5-8 km. W związku z tym zasugerował, aby wybudować szyb na terenie miasta Żory. Dyrektor kopalni odpowiedział Mu, że będzie to za duży koszt i nie jest to ekonomicznie uzasadnione. Przypomniał, że taka sama sytuacja wystąpiła na kopalni Jankowice, a mimo to kopalnia wybudowała szyb VI, gdzie odległość wynosiła ok. 6 km. Ponadto zwracał uwagę, że na tych terenach występują ogromne zasoby złóż wody podziemnej, które kopalnia ma obowiązek chronić. Te złoża wody mają ogromny potencjał – może z nich skorzystać cały okręg rybnicki. Obecnie z tych złóż korzysta już dzielnica Rój. Ponadto PWiK Sp. zo.o. rozważa możliwość zasilania dzielnicy Rowień i tym samym obniżenia kosztów związanych z pozyskiwaniem wody od Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów. Co prawda Dyrektor kopalni powiedział, że te złoża będą zabezpieczone, ale wszyscy doskonale wiedzą, jak to jest z tymi zabezpieczeniami. Kopalnie wykonują tzw. filary ochronne, jednak podchodzą z wydobyciem bardzo blisko, co spowodowało, że obecnie na przykład z tego powodu nie ma już szybu VI na terenie Jankowic. Zapewnienia, że filary ochronne zostaną zamontowane w odległości 100 m od budynków mieszkalnych w Osinach Jego zdaniem są populistyczne, ponieważ mieszkańcy nie będą mieć pewności, jak blisko do filara podejździe wydobycie. Poza tym bardzo ważną kwestią dla mieszkańców dzielnic Rowień, Rogoźna i Osiny jest osiadanie terenu po wydobyciu. Między innymi założono, że na przykład teren ul. Gajowej w dzielnicy Rogoźna będzie miał osiadanie do 1 m. Dodał, że w przypadku KWK Marceł zakładano, że współczynnik osiadania wyniesie ok. 1 m, a faktycznie teren osiadł aż na 15 m. Podobnie było w przypadku KWK 1 Maja: zakładany współczynnik osiadania wynosił 0,8 m, a faktycznie teren osiadł na 3 m.

Jest to doskonały przykład tego, jak faktycznie szkody górnicze będą przenosić się na tereny mieszkaniowe miasta. Powiedział również, że na jednym z posiedzeń komisji podał przykład miasta Bytomia, gdzie doszło do tapnięcia, którego skutków nie odczuli mieszkańcy zamieszkujący teren wydobywczy, tylko mieszkańcy zamieszkujący głąb miasta. Wtedy też przedstawiciele górnictwa tłumaczyli, że specyfika i budowa tamtejszych gruntów jest inna niż na terenie Żor. Następnie jako przedstawiciel mieszkańców odczytał apel: „Szanowni radni, Szanowni goście, Szanowni mieszkańcy! Nasza śląska ziemia od zarania dziejów była wykorzystywana do celów eksploatacyjnych. Zasoby węgla – złoty skarb ziemi śląskiej – służył całej Polsce, ale Śląsk w zamian nie otrzymywał nic. Nadszedł czas zachowania ostatniego niezdegradowanego skarbu śląskiej żorskiej ziemi i nie dopuścimy do degradacji i eksploatacji naszego miasta. Rozwój miasta jest prowadzony w całkiem innym kierunku gospodarczym. Miasto ma odpowiednie położenie drogowe, ma strefy ekonomiczne, które ściągają z całej Europy i Wschodu licznych inwestorów. Szkoda zmarnować potencjał rozwojowy, gospodarczy i naukowy dla górnictwa, które już raz zostało skreślone, jako główna gałąź gospodarki. O ile JSW S.A. chce się rozwijać, to niech eksploatuje już zbadane złoża w rejonie Jastrzębia, bo tam znajdują się ogromne zasoby węgla koksowego najlepszej jakości w Europie. Grubość tych pokładów była badana, wynosi ok. 28 m i zalega na bardzo dużych obszarach. Niech więc JSW S.A. w tych rejonach wydobywa węgiel i uszczęśliwia swoich mieszkańców, a Żory niech zostawi w spokoju. Szanowni Państwo! Rozmowy z przedstawicielami JSW S.A. na posiedzeniach Komisji nie wnoszą żadnych korzyści rozwojowych dla naszego miasta, tylko degradację terenu, jak również kłopoty mieszkańców domków jednorodzinnych i nie tylko. Ilość węgla zalegająca na zwalach najchętniej zostałaby zakupiona przez zagranicznych kontrahentów za symboliczne euro. Już raz zrezygnowano z górnictwa, zamykano kopalnie i nikt wtedy nie zastanawiał się, co stanie się z pracownikami. Obecnie JSW S.A. mówi o tym, ile stworzy miejsc pracy. Pragnie przypomnieć, iż budowano całe osiedla dla osób przyjeżdżających do pracy w kopalniach. Obecnie nic innego by nie pozostało tylko mieszkać w budynkach znajdujących się na szkodach górniczych. Nie chciałby, aby ostatni dziewiczy teren został zdegradowany przez szkody górnicze.” Następnie pokazał wszystkim zebranym mapę ukazującą obszar, pod którym JSW S.A. chce prowadzić eksploatację.

Pan P. Huzarewicz – powiedział, że najważniejszy podczas dzisiejszej dyskusji jest uczciwy przekaz informacji, dlatego też podziękował Pan Januszowi Koperowi Przewodniczącemu Komisji Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, że bardzo dokładnie przedstawił sposób, w jakim odbywały się prace Komisji. Przede wszystkim przedstawił argumenty wnoszone przez miasto Żory, ale z drugiej strony przedstawił również argumenty podnoszone przez JSW S.A. Uważa, że w ten sposób powinno się pracować i podejmować decyzje w oparciu o fakty i rzetelne informacje, a nie w oparciu o emocje. Dodał, że nie będzie powtarzał wszystkich argumentów „za” i „przeciw”, ponieważ były już omówione, a podczas posiedzeń Komisji dokładnie analizowane. Odczytał natomiast fragment opinii Komisji w tej sprawie: „Komisja po zapoznaniu się z przedstawionym materiałem oraz po wysłuchaniu argumentów obu stron, wnikliwie i bardzo rzeczowo przeanalizowała przedmiotowy wniosek ważąc wynikające z tego tytułu potencjalne zagrożenia i możliwości dla miasta Żory. W wyniku dokonanego bilansu Komisja w chwili obecnej nie widzi niestety możliwości pozytywnego rozpatrzenia wniosku z uwagi na niekorzystny wynik przeprowadzonej analizy, przy jednoczesnym braku możliwości rekompensaty. Stary, jakie miasto mogłoby ponieść przychyłając się do wniosku Spółki, wydają się być niewspółmierne do korzyści, które miasto mogłoby osiągnąć przy zachowaniu w projekcie planu zagospodarowania przestrzennego dotychczasowego zapisu.” Następnie przypominał, że Komisja przyjęła tą opinię jednogłośnie pozytywnie 7 głosami „za”. Dodał, że również jest członkiem tej Komisji i głosował za przyjęciem tej opinii. Ponadto wedle Jego oceny do dnia dzisiejszego nie zaistniały żadne nowe okoliczności, które skłaniałyby Go do zmiany wyrażanej przez Niego wtedy opinii. Na chwilę obecną prowadzenie przez Spółkę eksploatacji w proponowany przez nią sposób i na proponowanych warunkach powoduje, że podtrzymuje swoje zdanie i nie widzi możliwości, aby głosować za wnioskiem JSW S.A.

Pan J. Marciniak – powiedział, że wyłączy się z głosowania nad wnioskiem, ponieważ posiada jako emeryt akcje JSW S.A. Następnie w odniesieniu do wypowiedzi Pana Sobika powiedział, że porównywać należy nie kopalnie 100 letnie w Bytomiu, tylko należy mówić o szkodach górniczych powstałych na przykład wskutek eksploatacji na terenie miasta KWK Żory.

Pan M. Milek – powiedział, że jest emerytowanym pracownikiem KWK Pniówek i posiadaczem akcji pracowniczych JSW S.A. Dlatego też (biorąc również pod uwagę zdanie Prezydenta i sugestie osób niezrzeszonych) wyłączy się z głosowania. Jednocześnie zaznaczył, że jest przeciwko eksploatacji JSW S.A. pod Żorami.

Pan A. Kuś – powiedział, że wniosek JSW S.A. nie jest spójny ze Strategią Rozwoju Miasta Żory. Nowy plan zagospodarowania przestrzennego spowodował, że powstały nowe tereny inwestycyjne, z którymi miasto wiąże korzyści, czyli wpływy do budżetu. Jego zdaniem szkody górnicze spowodują znaczną dewastację tego terenu i uważa, że wniosek JSW S.A. powinien zostać rozpatrzony negatywnie.

Pan W. Maroszek – powiedział, że dookoła miasta Żory (w innych miastach) są szkody górnicze, a w Żorach ich nie ma. Dlatego też zachęcił wszystkich do budowania się w Żorach. Jeśli chodzi o wyłączenie się z głosowania, to Jego zdaniem powinny się wyłączyć wszystkie osoby, których interes prawny może być związany z wynikiem tego głosowania (pracownicy, właściciele akcji, czy właściciele gruntów, na których ma być prowadzona eksploatacja). Dodał, że wyłączenie się radnych z głosowania jest jednym z argumentów w sprawie przygotowania referendum lokalnego.

Pan K. Dajka – powiedział, że każdy z radnych reprezentuje mieszkańców i ma swój kręgosłup moralny. Dlatego Jego zdaniem radni nie powinni unikać żadnej odpowiedzialności. Wielu radnych jest związanych w jakiś sposób z JSW S.A., ale nie powinni się wyłączać od głosowania. Dodał, że na posiedzeniu Komisji głosował przeciwko wnioskowi JSW S.A. i tak również zagłosuje w dniu dzisiejszym pomimo tego, że jest emerytem i posiadaczem akcji JSW S.A. Uważa, że po to mieszkańcy Mu zaufali, żeby ich godnie reprezentował.

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta – odczytał przepis Regulaminu pracy Rady Miasta dotyczący głosowania. Następnie poprosił o komentarz Pana Artura Elantkowskiego Radcę Prawnego Urzędu Miasta.

Pan A. Elantkowski – powiedział, że przepis ujęty w Regulaminie jest powieleniem przepisu wynikającego z ustawy o samorządzie gminnym. Odczytanie tego przepisu być może jest proste, natomiast odczytanie poszczególnych intencji ustawodawcy i tego co się kryje pod słowem „interes prawny” i jakie są skutki naruszenia, to nie jest sprawa prosta i oczywista. Przede wszystkim należy odróżnić interes faktyczny od interesu prawnego. Interes prawny, to jest taki interes, który znajduje oparcie w odrębnym przepisie prawa, do którego się można odwołać i poszukiwać w nim oparcia w dyskusji wymagania w stosunku do organu administracji. Jest to definicja, która dotyczy postępowania administracyjnego, a została przełożona do ustawy o samorządzie gminnym. Dlatego też taka definicja rodzi problemy interpretacyjne, które trwają od wielu lat. Od wielu lat toczą się rozstrzygnięcia kwestii, czy głosowania wewnątrz rady na przykład na stanowiska funkcyjne w radzie jest interesem prawnym, czy faktycznym. Podobnie jest w przypadku, kiedy radny w życiu zawodowym wykonuje funkcję, która wiąże go z zakładem pracy. W nieodległym czasie NSA stwierdził, że interes prawny występuje, kiedy głosowanie dotyka stosunku pracy radnego. Jednak to orzeczenie Sądu dotyczyło sytuacji, kiedy mowa była o trwaniu stosunku pracy, ponieważ sprawa dotyczyła likwidacji zakładu pracy. W dniu dzisiejszym w tym przypadku radni nie decydują o likwidacji kopalni lub całej Spółki. Sprawa dotyczy innej kwestii, jednak powstaje pytanie, czy to głosowanie wpływa na interes prawny stosunku pracy. Jego zdaniem nie. W Jego ocenie będzie to stosunek faktyczny. Jego

zdaniem, jeżeli stosunek pracy nie ulegnie zmianie, przekształceniu, czy unicestwieniu w wyniku głosowania, to chyba tego stosunku prawnego nie ma. Jeśli chodzi o posiadanie akcji, to sądzi, że w tym przypadku również nie ma interesu prawnego, raczej występuje interes faktyczny. Jeśli chodzi o przepis mówiący o tym, czy radny może głosować lub nie jeśli posiada akcje, to takiego przepisu nie znajdziemy.

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta – poprosił radnych, aby nie interpretowali wypowiedzi Radcy prawnego tylko zastanowili się jak zagłosować i czy wyłączyć się od głosowania.

Pan L. Hoderny – odnosząc się do wypowiedzi radnego Sobika i Prezydenta Sochy powiedział, że Jego zdaniem mijają się oni z prawdą. Dodał, że żałuje, że na sesji nie ma nikogo z przedstawicieli JSW S.A., którzy ewentualnie mogliby rozwiązać jeszcze jakieś wątpliwości. Wracając do dyskusji powiedział, że JSW S.A. posiada certyfikat zarządzania środowiskiem, który wymaga od pracowników i Spółki, aby w sposób minimalny wpływała na środowisko. Nadmienił, że te wymagania są corocznie kontrolowane przez auditorów nadzoru. Każde niespełnienie wymagań związane jest z odszkodowaniami i cofnięciem certyfikatu.

Pan W. Maroszek – powiedział, że nie będzie interpretował wypowiedzi Radcy Prawnego, ale zwrócił uwagę na Przewodniczącego Rady Miasta, który nawet wycofał się z dyskusji nad tym tematem.

Pan W. Socha Prezydent Miasta – odnosząc się do wypowiedzi Pana Hodernego powiedział, że fakt, iż JSW S.A. posiada certyfikat zarządzania środowiskowego nie ma związku z tym, że w przypadku eksploatacji pod Żorami nie będzie możliwości wykorzystania terenów pod przemysł, że nie powstanie kilka tysięcy miejsc pracy, grunty mieszkańców tracą na wartości, a ich domy zaczną się walić.

Pan L. Hoderny – powiedział, że nie można z góry zakładać, że wszystko od razu zacznie się walić. Dodał, że pewne sugestie przedstawi Prezydentowi później.

Pan K. Mentlik – powiedział, że w podczas tej sesji odbywa się sąd nad JSW S.A. Sam (jako jeden z sędziów) zapytał, czy przedstawiciele JSW S.A. byli zaproszeni na dzisiejszą sesję?

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta – powiedział, że przedstawiciele JSW S.A. nie byli zaproszeni na dzisiejszą sesję. Zaznaczył wyraźnie, że przedstawiciele JSW S.A. tak jak każdy żorzaniec ma prawo i przywilej przyjść na sesję, a Przewodniczący ma prawo udzielić takiej osobie głosu. Dodał, że drzwi Rady Miasta Żory zawsze były, są i będą otwarte.

Pan K. Mentlik – zapytał, czy w takim razie JSW S.A. jest mieszkańcem naszego miasta i czy nie było obowiązku poinformowania Spółki, że odbędzie się debata nad tematem związanym z interesem Spółki? Dodał, że za każdym razem, kiedy ktoś na przykład skarży się na Prezydenta, jest zapraszany na posiedzenie Komisji, czy sesji, ponieważ odbywa się debata w jego sprawie. Powiedział, że jako radny, chciałby usłyszeć ze strony przedstawicieli JSW S.A. o korzyściach wynikających z eksploatacji pod Żorami. Nadmienił, że zawsze podejmował decyzje po wysłuchaniu argumentów „za” i „przeciw”. Chodzi Mu o to, aby JSW S.A. mogło na sesji przedstawić swoje argumenty.

Pan W. Socha Prezydent Miasta – powiedział, że w taki sposób, w jaki był rozpatrywany wniosek JSW S.A., to nigdy w historii żaden wniosek nie był tak rozpatrywany. Dodał, że w tej sprawie odbyło się wiele spotkań, połączonych Komisji, sam prowadził wiele rozmów z przedstawicielami JSW S.A. Żaden z wniosków nie był nigdy tak rozpatrywany, jak wniosek JSW S.A. To, co się odbywa w dniu dzisiejszym, to nie jest żadna dyskusja, ponieważ radni

powinni już sobie wyrobić poglądy. Na posiedzeniu Rady Miasta odbywa się głosowanie, a nie przedstawianie wniosków. Wniosek został przedstawiony Radzie Miasta ponad rok temu i przez ten czas był on rozpatrywany. Nadmieniał, że to nie jest moment na podejmowanie dyskusji, tylko na podjęcie decyzji. Dyskusja odbywała się już wielokrotnie. Następnie powiedział, że trudno sobie wyobrazić, aby w momencie rozpatrywania wniosków dotyczących planu zagospodarowania przestrzennego każdy z mieszkańców będzie zapraszany i będzie przedstawiał swoje argumenty. To po prostu jest niemożliwe. Wniosek JSW S.A. był rozpatrywany w trybie specjalnym, w sposób niezwykły, więc nie ma żadnych uchybień formalnych i nie ma żadnego obowiązku, aby na sali byli obecni przedstawiciele Spółki. Jeśli chcieli, to mogli przyjść i przysłuchiwać się dyskusji.

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta – powiedział, że On sam, jak również Przewodniczący Rady są otwarci na głosy z zewnątrz. Kwestia zaproszenia, o którym mówił Pan Mentlik jest Jego zdaniem kwestią wychodzącą poza opinię, którą radni mają dzisiaj wyrazić. W dniu dzisiejszym radni mają zdecydować i wydać opinię w sprawie JSW S.A.

Pan K. Mentlik – powiedział, że zadał to pytanie w kwestii formalnej, obawiając się, czy nie zostały złamane jakieś przepisy. Jego zdaniem został złamany pewien obyczaj: radni sądzą nad kimś, kto nie ma możliwości się wypowiedzieć. Następnie powiedział, że uczestniczył w posiedzeniach komisji, podczas których zadawał pytania przedstawicielom JSW S.A. Jest jednak zdziwiony całą sytuacją, ponieważ w porządku obrad jest rozpatrzenie spraw, a nie od razu przejście do głosowania. Samo słowo „rozpatrzenie” mówi o tym, że radni mogą podyskutować, czy podzielić się argumentami „za”, czy „przeciw”. Nigdy nie pozwoli na to, aby ktoś za Niego decydował, co ma zrobić. Zgadza się z Radcą Prawnym i Panem Kaziemierzem Dajką, że trudno jest odbierać głos w sprawach, o których ma decydować. Jest to uprawnienie Rady Miasta. Dlatego też nie wyłączy się od głosowania. Dodał, że zapoznał się z przepisami prawa i uważa, że nie ma w tej sprawie interesu prawnego. Nadmieniał, że jest pracownikiem kopalni i posiada akcje pracownicze, ale nie widzi związku Jego interesu prawnego. Być może jest to Jego interes faktyczny. Następnie powiedział, że jeśli chodzi o eksploatację, to niestety więcej jest argumentów przeciw i niestety przedstawiciele JSW S.A. nie przedstawili argumentów „za”, które by Go przekonały. Ponadto uważa, że należy być konsekwentnym w tym, co się robi i nie działać pod wpływem emocji. W Strategii Rozwoju Miasta Żory mówi się o tym, że misją Żor jest zapewnienie mieszkańcom nowych podstaw zrównoważonego rozwoju i poprawy jakości życia poprzez wzrost przedsiębiorczości, tworzenie i rozwój nowoczesnych form oraz odpowiadające potrzebom rynkowym wykształcenie mieszkańców i wzmocnienie pozycji miasta w regionie. Misja wyraża się w hasle „Żory przyjazne miasto”. Nie miał przyjemności uchylać tej Strategii, ale całkowicie się z nią zgadza. W jednym z punktów Strategii mówi się o rozwoju przedsiębiorczości. Napisano, że sektor małych i średnich przedsiębiorstw jest zasadniczym filarem gospodarki Żor. Żory są miastem o silnie rozwiniętym sektorze, głównie małych przedsiębiorstw. Prowadzona jest działalność gospodarcza praktycznie we wszystkich branżach. Policzył wymienione w Strategii firmy – jest ich 33, z czego 6 firm pracuje na potrzeby górnictwa. Jest to prawie 20%. W Roju działa 10 firm, z czego 3 pracują dla górnictwa. Są to firmy żorskie, które płacą podatki w Żorach. Mówi się o tym, że Żory są przyjazne, sprzyjają małym i średnim firmom, a blokują rozwój dużej firmy. Z tego więc wynika, że miasto lubi, ale nie wszystkich, czyli brakuje konsekwencji w działaniu. W kolejnym punkcie Strategii mówi się o tym, że celem operacyjnym jest zwiększenie aktywności mieszkańców Żor. O tym, że największym zasobem miasta są jej mieszkańcy, a celem miasta jest wykorzystanie tkwiącego w nim potencjału, rozwój zasobów ludzkich, kształcenia i pracy. W Strategii zwraca się uwagę, na wzmocnienie pozycji kobiet na rynku pracy, które (mimo, iż wykazują większą niż mężczyźni aktywność), mają wciąż mniejsze szanse na znalezienie pracy. Jego zdaniem było to ważne stwierdzenie. Dzięki temu podjęto działania i udało się znaleźć dla kobiet miejsca pracy. Obecnie jest to problem wielokrotnie mniejszy niż wtedy, kiedy Strategia była przyjmowana. Zastanawiał się jednak, dlaczego w Strategii, w punkcie dotyczącym bezrobocia nie pisze się o bezrobociu mężczyzn, o ich problemach z pracą

i zatrudnieniem. Jego zdaniem dlatego, że mężczyźni pracują (w większości w kopalniach). Żory są miastem górniczym, dlatego nie pisze się w Strategii o problemach z pracą mężczyzn. Jego zdaniem zablokowanie zgody na rozwój największej w regionie firmy może spowodować, że w następnej Strategii będziemy zmuszeni napisać o trudności w znalezieniu pracy wśród mężczyzn, a zatrudnienie ich w nisko opłacanych firmach spowoduje zubożenie całego społeczeństwa i miasta, ponieważ z tego miasto czerpie korzyści w formie podatków. Nie będzie komentował wypowiedzi typu: jak Spółka postawi kopalnię, to będziemy fedrować, czy jak Spółka da dużo, to będziemy fedrować. Powiedział, że w ustawie Prawo geologiczne i górnicze szczegółowo określone zostały zapisy dotyczące odpowiedzialności przedsiębiorcy za szkody według zasad określonych w kodeksie cywilnym. Właściciel może żądać odszkodowania żądać naprawienia wyrządzonej szkody. Na podstawie tych przepisów właściciel może już na etapie początkowym zabezpieczyć budynek, co powinno zminimalizować, czy wręcz wyeliminować powstanie szkód na tym obiekcie. W każdej chwili może również domagać się jego naprawienia. Odrzucenie wniosku powoduje uniemożliwienie dokonania takich zabezpieczeń. Ponadto zastanawiał się, jak trwała może być decyzja o zablokowaniu wniosku JSW S.A. Obawia się, że prawo może się kiedyś zmienić, czego przykładem jest zmiana prawa w momencie budowania autostrad (specustawa). Boi się, że za 5 lat ktoś do tego wróci, bo okaże się, że węgiel, którego dzisiaj nikt nie chce, będzie znowu potrzebny i wtedy nikt nikogo nie będzie pytał o zdanie. Wówczas mieszkańcy zapytają, dlaczego Rada Miasta nie pozwoliła na eksploatację 5 lat wcześniej – mieliby wtedy zabezpieczone domy itd. Kolejnym poruszonym tematem jest utrata wartości nieruchomości, na której mogą wystąpić szkody górnicze. Dlatego też uważa, że jeżeli ktoś miałby stracić 50% na wartości swoich nieruchomości, to należałoby podjąć takie działania, aby ci ludzie otrzymali coś w zamian. Nie wie, czy prawnie można coś takiego zrobić, ale był na to czas, aby to rozegrać. Następnie stwierdził, że Jego zdaniem dyskusja była raczej jednostronna. Powiedział, że w jednym z artykułów opublikowanym w ostatnim czasie pojawiło się stwierdzenie, że górnictwo na 15 lat zapomniało o Żorach. Z tym się zgadza, bo Jego zdaniem powinno się wziąć odpowiedzialność za dobrobyt, który jest w mieście, za rozwój i wysokie zarobki w tym sektorze, za to, że chcemy na siłę uszczęśliwić sąsiadów kopalnią, a my tam będziemy tylko pracować. Szkody górnicze są w okolicznych miejscowościach, a mieszkańcy Żor jeżdżą tam tylko pracować. Ponadto dochody miasta z tego tytułu spływają na konto gminy. Przez te 15 lat te środki wpływały do budżetu miasta Żory. Z tego budżetu właśnie budowało się drogi i realizowało inne inwestycje. Poprosił, aby o tym nie zapominać, zwłaszcza jak ktoś mówi, że górnictwo zapomniało o Żorach. Nadmienił, że Jego podatki przez 20 lat wpływają do kasy miasta Żory i uważa, że takich ludzi jak On jest bardzo dużo. Mieszkańcy Żor pracujący na kopalniach nie inwestowali za granicą, tylko wybudowali swoje domy w Żorach i tutaj się osiedlili, czyli także wpływali na rozwój naszego miasta. Następnie powiedział, że w dniu dzisiejszym podejmując decyzję w sprawie wniosku JSW S.A. będzie brał pod uwagę wszystkie argumenty „za” i „przeciw” mając na względzie zrównoważony rozwój naszego miasta zapisany w Strategii Rozwoju Miasta Żory oraz zgodnie ze złożonym na początku kadencji ślubowaniem, że podejmując decyzje będzie kierował się dobrem swej gminy i jej mieszkańców.

Pan J. Koper – powiedział, że radni nie są sędziami, dlatego też prosi o to, aby nie używać takich stwierdzeń. Radni na tej sesji nikogo nie będą sądzić. Mają tylko podjąć stanowisko, czy opinię w sprawie wniosku, który wpłynął do Rady i dotyczy zmiany zapisów w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Rada Miasta nie decyduje dzisiaj o zamknięciu firmy. Ponadto nie może się zgodzić ze stwierdzeniem, że miasto lubi, ale nie wszystkich, ponieważ radny Mentlik uczestniczył w posiedzeniach, na których obecni byli przedstawiciele JSW S.A. i jak sam stwierdził ich odpowiedzi Go nie przekonały. Radni podejmują odpowiedzialne działania, bo do tego zostali wybrani przez mieszkańców, czyli wyborców. Wszystkie deklaracje składane przez JSW S.A. były ze znakiem zapytania i dlatego nie przekonały one radnych. Deklaracja dotycząca stworzenia szkoły górniczej i zapewnienia pracy jej absolwentom również była brana pod uwagę przez radnych. Radni proponowali również, aby JSW S.A. ograniczyła wydobywanie i zmieniała plany, co spowodowałoby, że wydobywanie nie oddziaływałoby negatywnie na te tereny, które miasto chce chronić. Proponowano również zmianę metody wydobywania,

ale JSW S.A. uznała, że nie będzie to uzasadnione ekonomicznie. Gdyby wydobywanie było prowadzone na przykład pod terenami leśnym, to nawet w przypadku wystąpienia szkód górniczych nie stworzyłoby to zagrożenia dla ekologii. Następnie odnosząc się do kwestii związanej z wyłączeniem się radnych z głosowania powiedział, że każdy z radnych ślubował obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro gminy i jej mieszkańców. Wielokrotnie przez czas, kiedy był radnym, musiał podejmować uchwały, które były różnie oceniane przez mieszkańców. Radny, który jest pracownikiem kopalni na tej sali reprezentuje swoich mieszkańców i Jego zdaniem powinien umieć oddzielić ewentualny swój prywatny interes od tego, że reprezentuje kilka dzielnic, których mieszkańcy wybrały go na radnego. Sam nie ma udziałów JSW S.A., ale wielokrotnie miał dylemat podczas głosowania. Reprezentuje jednak na tej sali nie siebie, tylko parę tysięcy mieszkańców, którzy Go wybrali.

Pan K. Mentlik – powiedział, że wie, po co jest na tej sali, nie uchyla się od prawa i reprezentuje najlepiej swoich mieszkańców. Dodał, że potrafi oddzielić kwestie, o których mówił przedmówca.

Pan W. Socha Prezydent Miasta – odnosząc się do wypowiedzi radnego Mentlika, który mówił o tym, że miasto ma być przyjazne przedsiębiorcom powiedział, że należy w takich zapisać widzieć pewne ograniczenia. Nie może być tak, że jednemu przedsiębiorcy pozwoli się na coś, co spowoduje wycofanie się kilkudziesięciu innych przedsiębiorców z terenu miasta. Należy za każdym razem rozważyć, co dla miasta jest najkorzystniejsze. Jeśli chodzi natomiast o odwrócenie się górnictwa od Żor, to każdy wie, że miasto przeżywało ciężkie czasy. Szukano nowych miejsc pracy, aby młodzieży żorskiej zapewnić wykształcenie. Wtedy zwrócono się do naturalnego partnera, jakim była JSW S.A. żeby zgodziła się pod jej auspicjami otworzyć szkołę górniczą. Niestety JSW S.A. nie była wtedy tym zainteresowana, bo Żor wtedy do niczego nie potrzebowała. Zaczęto więc szukać nowego partnera, którego znaleziono w Kompanii Węglowej S.A. (która nie wydobywa pod Żorami). Dzięki temu w Żorach powstało technikum górnicze. Obecnie JSW S.A. deklaruje otwarcie szkoły górniczej, ale w sytuacji, kiedy miasto już jakoś sobie poradziło – są nowe szkoły, czy nowe miejsca pracy.

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta – wobec braku dalszych wypowiedzi, uwag i pytań ogłosił przerwę w obradach.

Po przerwie **Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta** wznowił posiedzenie Rady Miasta i powiedział, że każdy radny osobiście i w świetle prawa powinien sam w swoim rozumieniu i sumieniu rozstrzygnąć, czy decyzja w sprawie wniosku JSW S.A. jest w jego interesie prawnym, czy nie. Następnie odczytał treść opinii w sprawie wniosku Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Żory.

Pan L. Hoderny – powiedział, że podczas przerwy konsultował się z prawnikiem w tej sprawie i nadal ma wątpliwości co do Jego interesu prawnego. Dlatego też wyłącza się z głosowania. Dodał, że jest człowiekiem odpowiedzialnym i jeżeli mógłby głosować, to zagłosowałby za wnioskiem JSW S.A., ponieważ uważa, że miasto nie powinno się od górnictwa odsuwać.

Pani J. Kempny – powiedziała, że składa formalny wniosek, aby głosowanie w sprawie powyższej opinii odbyło się imiennie.

Pan W. Maroszek – powiedział, że Klub radnych Platformy Obywatelskiej popiera wniosek w sprawie głosowania imiennego w sprawie wniosku JSW S.A. Następnie powiedział, że zastanawiał się nad treścią § 2 opinii, ponieważ uważa, że nie powinno się pomijać tych, dla których nie jest troską rozwój gminy Żory. Dodał, że nie zgłasza wniosku formalnego,

ale prosi wnioskodawcę o rozważenie, czy w taki sposób tą opinię należy formułować. Następnie poprosił o wprowadzenie poprawki w nazwie Spółki, czyli Jastrzębska Spółka Węglowa S.A.

Pan W. Socha Prezydent Miasta – poprosił o wprowadzenie autopoprawki i uzupełnienie nazwy Spółki w trzech miejscach opinii.

Pan J. Koper – zgłosił wniosek przeciwny do wniosku Pana Maroszka, czyli żeby nie wykreślać § 2 z opinii.

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta – powiedział, że wniosek Pana Maroszka nie był wnioskiem formalnym.

Pan J. Koper – powiedział, że jeśli nie będzie prowadzona dyskusja nad wnioskiem Pana Maroszka, to On wycofuje swój wniosek.

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta - w związku z brakiem dalszych uwag i pytań poddał pod głosowanie imienne wnioski Pani Jadwigi Kempny w sprawie imiennego głosowania nad opinią.

W wyniku głosowania (jednogłośnie 17 głosów „za”) wnioski o głosowanie imienne zostały przyjęte.

Z głosowania wyłączyli się: Pan P. Koszyła, Pan J. Marciniak, Pan L. Hoderny oraz Pan M. Milek.

Następnie **Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta** - w związku z brakiem dalszych uwag i pytań poddał pod głosowanie imienne opinie w sprawie wniosku Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Żory.

Opinia Nr 1/2013 w sprawie wniosku Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Żory podjęta została 16 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Z głosowania wyłączyli się: Pan P. Koszyła, Pan J. Marciniak, Pan L. Hoderny oraz Pan M. Milek.

AD.4.2.

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta – poprosił Pana Maroszka o uzasadnienie projektu uchwały w sprawie przygotowania referendum lokalnego.

Pan W. Maroszek – powiedział, że wynik głosowania nad wnioskiem JSW S.A. nie zamyka sprawy. Dodał, że należy pamiętać o tym, że JSW S.A. może składać kolejne wnioski ze zmienioną w niewielkim stopniu treścią. Ponadto może sama spróbować zwołać referendum i wtedy komitet referendalny powołany z inicjatywy tego podmiotu musiałby ustalić pytania referendalne – a tak może to zrobić Rada Miasta Żory. Oprócz tego JSW S.A. mając za przeciwnika tylko opinię Rady Miasta może próbować dokonać zmian legislacyjnych, wpływać poprzez rząd na przykład na decyzje Wojewody. Propozycja radnych Platformy Obywatelskiej dotycząca referendum, to Jego zdaniem propozycja, która zamknie temat w sposób wiążący i najsilniejszy przy pomocy społeczności lokalnej. Wtedy jakiegokolwiek dokonywanie zmian legislacyjnych, czy wpływanie na Wojewodę, posiadając wiążące stanowisko społeczności żorskiej, byłoby dla JSW S.A. utrudnione. Ponadto Spółka nie mogłaby zwołać swojego referendum, ponieważ wiążący byłby wynik przeprowadzonego już referendum. Następnie

powiedział, że pierwsze głosowanie nad porządkiem obrad powoduje, ku Jego zdumieniu, że większość radnych będzie głosować ideologicznie i nie ma o to pretensji. Natomiast poprosił mieszkańców o zapamiętanie wyniku tego głosowania i podtrzymał wniosek, aby głosowanie nad tą uchwałą odbyło się w sposób imienny. Następnie przytoczył argumenty za przeprowadzeniem referendum. Powiedział, że jeżeli referendum nie w tej sprawie, to w jakiej? Przecież wszyscy chcemy, aby miasto z jednej strony miało jakieś korzyści z wydobywania węgla, ale z drugiej strony liczyło się ze szkodami górniczymi. Jeśli chodzi o koszty związane z organizacją referendum, to z uzyskanych informacji wynika, że najdroższe kosztowało 190 tys. zł (referendum w sprawie odwołania Prezydenta Miasta w Olsztynie), a najtańsze ok. kilkudziesięciu tys. zł. Dodał, że szacuje, iż referendum w Żorach kosztowałyby ok. 60 tys. zł. Nadmienił, że Prezydent na spotkaniu z Klubem radnych Platformy Obywatelskiej proponował, aby przeprowadzić badania opinii publicznej. Jeśli miałyby to być wiarygodne, to trzeba wydać na to ok. 20 tys. zł. Oczywiście jest różnica w kwocie, ale Jego zdaniem te środki warto wydać. Następnie powiedział, że w Polsce referenda lokalne zwołuje się najczęściej po to, aby odwołać wójta, prezydenta czy burmistrza. Dla takich kwestii mieszkańcy sami się zwołują i popierają takie referendum, a radni boją się podjąć decyzję o referendum, które będzie decydowało o podstawowych kwestiach dla całego miasta. Jego zdaniem problem jest bardzo ważny i nie ma nad czym się zastanawiać. Słusznie przytaczało się argument, że w kampanii referendalnej na pewno bardzo aktywna będzie JSW S.A. (olbrzymia akcja promocyjno – informacyjna i propagandowa). Ze swojej strony zapewnił, że radni Platformy Obywatelskiej również będą bardzo aktywnie uczestniczyć w akcji referendalnej, pokazując argumenty „za” i „przeciw” oraz zachęcając ludzi do głosowania. Na pewno też wskażą, że wszystkie akcje propagandowe są jednostronne i nie są obiektywnymi argumentami w akcji referendalnej. Taką akcję również powinno przeprowadzić miasto. Zwrócił uwagę, że jeżeli referendum się nie odbędzie, to nietrudno sobie wyobrazić, że JSW S.A. będzie chciała się zaangażować w kampanię wyborczą w Żorach. Następnie powiedział, że marzeniem radnych Platformy Obywatelskiej (i nie tylko) jest wizja społeczeństwa obywatelskiego i angażowanie obywateli w sprawy miasta. Tak się składa, że referendum w sprawie wniosku JSW S.A. jest kapitalną sytuacją i powodem, by realnie wciągnąć mieszkańców w sprawy miasta. Tym bardziej, że jest to temat, który dotyczy praktycznie każdego mieszkańca Żor. Jest to kapitalny moment, aby spowodować dużą frekwencję nad głosowaniem w sprawach miasta. To doskonała okazja do tego, aby zainteresować mieszkańców sprawami miasta, aby mieszkańcy się poczuli bardziej związani ze sprawami miasta. Wierzy, że poprzez wzięcie udziału w referendum wzrośnie również zainteresowanie wyborami lokalnymi. To spowoduje zaangażowanie się mieszkańców w życie społeczne miasta także w inny sposób. Nadmienił, że radni nie mają mandatu w nieskończoność, który daje im możliwość podejmowania wszelkich decyzji. Dlatego też podtrzymuje wniosek, aby przegłosować tą uchwałę poprzez głosowanie imienne.

Pan J. Koper – powiedział, że zazwyczaj zgadza się ze stanowiskiem zajmowanym przez Pana Maroszkę, jednak musi się wypowiedzieć w nieco przeciwnym tonie. Dodał, że po złożeniu projektu uchwały przez radnych Platformy Obywatelskiej zastanawiał się bardzo wnikliwie i długo czy poprze wniosek nad zwołaniem referendum, czy nie. Oczywiście jest uzasadnienie merytoryczne przedstawione przez wnioskujących, niemniej jednak z kilkoma stwierdzeniami nie może się zgodzić. Przed chwilą radni podjęli negatywną opinię dotyczącą wniosku JSW S.A. i Jego zdaniem była to słuszna i prawidłowa decyzja dla miasta. Dlatego też wydaje Mu się, że zajęte przez Radę Miasta stanowisko jest czytelnym sygnałem dla mieszkańców. Nadmienił, że przy głosowaniu nad wszystkimi innymi sprawami dotyczącymi miasta radni głosują w imieniu mieszkańców i uważają, że czynią to w najlepszej wierze i w najlepszym rozumieniu tego słowa, dla dobra mieszkańców i naszego miasta. Dlatego też nie ma wątpliwości w dniu dzisiejszym. W mieście przyjęto kilkanaście różnych strategii (rozwoju miasta, szkolnictwa, sportu itd.) i nie pytano o zdanie w tym zakresie mieszkańców. Radni są przedstawicielami mieszkańców, spotykają się z nimi na posiedzeniach rad dzielnic, na konsultacjach i słuchają zdania mieszkańców po to, aby ewentualnie przynosić to na posiedzenia komisji, czy Rady Miasta. Powiedział, że grupa ludzi na Niego głosowała,

więc czuje, że w ich imieniu winien głosować. Dodał, że mieszkańcy nie zawsze mają czas, aby pójść na referendum, tym bardziej, że doświadczenia kilku referendów w okolicznych miastach wskazują, że bardzo mało ludzi bierze w nich udział. Ponadto nie wydaje Mu się, aby opinia Rady Miasta była zbyt małym argumentem dla Wojewody, czy rządu. Natomiast jeżeli tak się stanie, to w tym momencie Rada Miasta zrobiła wszystko, co w jej mocy, a odpowiedzialność za to weźmie ktoś inny. Ustawa o samorządzie gminnym mówi, że uchwalanie studium uwarunkowań i kierunku zagospodarowania przestrzennego miasta oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego należy do wyłącznej właściwości rady gminy. Biorąc pod uwagę powyższy zapis Wojewoda nie ma prawa zmusić Rady do zmiany stanowiska, ani nikt inny. Jeśli JSW S.A. będzie chciała przeprowadzić referendum, to wniosek w tej sprawie i tak trafi pod obrady Rady Miasta Żory. Powiedział, że występuje przeciwko referendum, aby nie budzić wątpliwości wśród mieszkańców, co do stanowiska Rady Miasta. Jest przekonany, że wszyscy radni głosujący za wydaniem negatywnej opinii robili to świadomie i z przekonaniem. Jeśli natomiast radni mają wątpliwości o to, czy zapytać mieszkańców co sądzą o wniosku JSW S.A., to być może należałoby to zrobić w innej formie niż referendum. Zanim radni zagłosują nad powyższą uchwałą, to być może powinno zorganizować spotkania z mieszkańcami i zapytać ich o zdanie. To dałoby obraz radnym, czy referendum jest potrzebne. Następnie przypomniał, że Komisja Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska rozpatrywała prawie 300 uwag i wniosków do planu przez kilka dni po osiem godzin dziennie. To radni zdecydowali o rozpatrzeniu danych wniosków pozytywnie lub negatywnie. Dlatego też wniosek JSW S.A. jest dla Niego kolejnym wnioskiem, który jest rozpatrywany zgodnie z ustawowymi wymogami. Na zakończenie powiedział, że jest za tym, aby nie podejmować uchwały w sprawie referendum, ewentualnie spotkać się z mieszkańcami i zapytać ich jeszcze o zdanie w tej sprawie.

Pan P. Huzarewicz – odnosząc się do wypowiedzi Pana Maroszka powiedział, że referendum można zwołać na przykład w sprawie odwołania Rady Miasta. Dodał, że jeżeli część mieszkańców uzna, że radni w tej sprawie i każdej innej sprawie podejmują decyzje, z którymi oni się nie zgadzają, to zawsze mogą zwołać referendum w sprawie odwołania Rady. To dotyczy każdej sprawy, o której Rada Miasta Żory decyduje. Jeśli część mieszkańców nie zgodzi się z opinią Rady Miasta w sprawie wniosku JSW S.A., to zawsze może rozpocząć zbieranie podpisów o zwołanie referendum lokalnego. Ponadto była mowa o tym, że ogłoszenie referendum niejako zmobilizuje mieszkańców do tego, aby interesowali się sprawami miasta. Uważa, że obecność na sali w dniu dzisiejszym wielu mieszkańców świadczy o ich zainteresowaniu sprawami miasta i nie trzeba żadnej dodatkowej mobilizacji. Powiedział, że upieranie się Przewodniczącego Maroszka przy tym, aby to mieszkańcy jeszcze raz niejako wypowiedzieli się w sprawie wniosku JSW S.A., kiedy radni w sposób zdecydowany i bardzo jasny się wypowiedzieli – w Jego opinii wpisuje się w pewien list opublikowany do mieszkańców, o którym była mowa na ostatniej sesji. Następnie powiedział, że wielokrotnie na tej sali, po Jego wypowiedziach, był przez pewne osoby posądzany o populizm (w Jego ocenie w sposób zupełnie nieuprawniony). Wydaje Mu się jednak po dzisiejszych wypowiedziach Pana Maroszka, w ocenie tych samych osób uznaje, że Pan Maroszek w populizmie nie przebiera.

Pan W. Maroszek – powiedział, że jest zdziwiony stanowiskiem Pana Kopera. Dodał, że słuchając Jego wypowiedzi ma wrażenie, że źle przedstawił uzasadnienie. Radny Koper mówił o tym, że Rada Miasta podjęła już decyzję, więc po co referendum. Nadmienił, że wcześniej podał kilka powodów, dla których radni Platformy Obywatelskiej uważają, że podjęta opinia nie zamyka sprawy. Jeśli kwestią eksploatacji JSW S.A. pod Żorami ma zostać ostatecznie i w sposób wiążący rozstrzygnięta, to do tego potrzebne jest referendum ponieważ opinia tego nie załatwia. Nie zgadza się również ze stwierdzeniem, że wniosek JSW S.A. do planu jest takim samym wnioskiem jak pozostałe. Uważa, że referendum w tak strategicznej sprawie dla miasta powinno się odbyć. Odnosząc się do wypowiedzi Pana Huzarewicza poprosił Go, aby wyjaśnił, co chciał zasugerować mówiąc o wpisywaniu się Jego wypowiedzi w opublikowany list lub aby nic lepiej nie mówił, żeby nie pójść za daleko.

Pan J. Marciniak – powiedział, że o wielu najważniejszych decyzjach w kraju (np. wstąpienie do Unii Europejskiej) decydowało referendum. Dlatego też uważa, że zgoda na prowadzenie eksploatacji pod Żorami przez JSW S.A. to najważniejsza decyzja dla mieszkańców miasta i nie należy bać się referendum, ponieważ uważa, że mieszkańcy wiedzą co jest dla nich dobre i jak zagłosować.

Pan J. Koper – odnośnie wypowiedzi Pana Maroszka powiedział, że bardzo dobrze zrozumiał Jego wystąpienie. Nadal jednak podtrzymuje to, iż referendum nie uchroni miasta przed zmianą prawa. Jeżeli rząd uzna, że pod Żorami ma być wydobywanie, to będzie i referendum nie uchroni przed tym miastem. Jako przykład podał wprowadzenie specustawy. Dodał, że w dniu dzisiejszym podstawowy zapis ustawy jest taki, że zmiany w planie to domena tylko i wyłącznie Rady Miasta i nie decyduje o tym ani Wojewoda, ani nikt inny. Zgadza się z tym, żeby mieszkańcy mieli swój głos, ale uważa, że po to został wybrany przez mieszkańców na radnego, aby ich reprezentować, spotykać się z nimi, rozmawiać i słuchać o czym mówią. Nie ma możliwości, aby wszyscy mieszkańcy miasta wypowiedzieli się, ponieważ po to wybrali radnych, aby ich reprezentować. Jeśli radni będą źle reprezentować swoich mieszkańców, to mieszkańcy im podziękują.

Pan K. Mentlik – powiedział, że miał wątpliwości podczas głosowania nad opinią, ponieważ brakowało Mu obecności i argumentów JSW S.A. Natomiast jeśli chodzi o przygotowanie referendum, to szanuje stanowisko Pana Maroszka, aby zapytać mieszkańców. Jednakże jeśli radni chcą dotrzeć do mieszkańców, to do nich docierają, jeśli chcą ich słuchać – to ich słuchają. Ale to Rada Miasta bierze odpowiedzialność za decyzje, ponieważ po to została wybrana. Gdyby to mieszkańcy mieli decydować o zmianie planu, to oczywiście przychylił się do tego, jednak ustawa mówi wyraźnie, że uchwalanie studium uwarunkowań... należy do wyłącznej kompetencji rady gminy. Wydawanie pieniędzy na to, aby wyrobić opinię na temat zdania mieszkańców być może coś by wniosło, ale uważa, żeby nie wydawać tych pieniędzy, skoro ustawa jednoznacznie mówi, że to rada gminy decyduje w tej kwestii.

Pan P. Huzarewicz – powiedział, że Pan Maroszek podnosił, aby na podstawie zdania mieszkańców podejmować decyzje. Dodał, że w swojej pracy radnego posługuje się tą zasadą. Potwierdzeniem na to jest Jego comiesięczne uczestnictwo w posiedzeniach zarządów i rad dzielnic 700 – lecia i Zachód. Nie przypomina sobie (przynajmniej od początku tej kadencji), aby spotkał się na tych posiedzeniach z Przewodniczącym Maroszką (co było podnoszone przez członków tychże rad dzielnic). Jeśli chodzi o wypowiedź wpisującą się w opublikowany list, to powiedział, że chodziło o osiągnięcie pewnego efektu politycznego i propagandowego. Potwierdzeniem tego jest prowadzona przez Pana Maroszka w internecie bardzo szeroka kampania na rzecz przeprowadzenia referendum.

Pan W. Maroszek – odnosząc się do wypowiedzi przedmówcy i nie chcąc wchodzić w polemikę powiedział, że Jego zdaniem Pan Huzarewicz się wycofał. Dodał, że jedno z drugim nie ma nic wspólnego. Co do posiedzeń rad i zarządów powiedział, że uczestniczył w posiedzeniach. Następnie powiedział, że ewentualne pytania referendalne proponowane przez radnych nie są tożsame z pytaniami JSW S.A. W referendum proponuje się, aby szerzej zapytać mieszkańców. Ponadto w referendum nie chodzi o potwierdzenie decyzji Rady, bo to nie o to chodzi. Radni chcą, aby poprzez referendum mieszkańcy miasta podjęli decyzję szerzej, w szczególności co do wydobywania węgla pod miastem. Dlatego też w takiej formie została przygotowana uchwała, aby dać możliwość rozszerzenia referendum również o inne kwestie.

Pan J. Koper – powiedział, że argumentacja Przewodniczącego Maroszka jest przekonująca i logiczna, natomiast proponuje, aby niekoniecznie już w dniu dzisiejszym podejmować uchwałę w sprawie referendum, tylko zorganizować w tym temacie spotkanie z mieszkańcami w tej

kwestii. Jeśli się okaże, że jednak jakaś część społeczeństwa uważa, że rozwój miasta powinien być związany z górnictwem, to radni będą mogli więcej na ten temat powiedzieć.

Pan K. Dajka – powiedział, że zgadza się z tym, że referendum jest ważne, natomiast Jego zdaniem od razu należało wskazać skąd będą przeznaczone na to środki. Z większością argumentów się zgadza, ale nie może się zgodzić nad prowadzeniem dyskusji z mieszkańcami w kwestii terenów, na których ma być prowadzona eksploatacja. Dodał, że Komisja bardzo merytorycznie analizowała wnioski w gronie fachowców, więc nie wyobraża sobie prowadzenia tak merytorycznych rozmów z mieszkańcami dotyczących skutków oddziaływania eksploatacji pod Żorami. Ponadto ma obawy, że obecnie istnieje ok. 10 tys. mieszkańców (pracownicy i ich rodziny), którzy są zainteresowani tym, aby ich zdanie było odmienne niż zdanie Rady Miasta. Obawia się sytuacji, w której mieszkańcy zadecydują o prowadzeniu eksploatacji, podczas gdy Rada Miasta zdecydowała inaczej. Generalnie sobie nie ma nic do zarzucenia. Uważa, że spotyka się z mieszkańcami i reprezentuje ich jak najlepiej. Powiedział, że co do propozycji dotyczącej przeprowadzenia referendum będzie na „nie”.

Pan W. Maroszek – powiedział, że uchwała jest intencyjna, dlatego też nie poruszano tematów finansowych. Dodał, że pytanie w referendum ma być ogólne, a nie w kilku wariantach ze wskazaniem dokładnych terenów ewentualnej eksploatacji. Dlatego też nie zgadza się z argumentami przedmówcy. Powiedział, że wizja, iż radni głosują inaczej niż zagłosowaliby mieszkańcy, to Jego zdaniem śmiała wizja. Nadmienił, że bardzo wielu pracowników JSW S.A. i ich rodziny są przeciwne wydobywaniu węgla w taki sposób, że pojawią się szkody górnicze. Chodzi o to, aby pozyskany głos był głosem wiążącym.

Pani E. Mitrega – Kosmal – powiedziała, że nie jest związana w żaden sposób z górnictwem. Dodała, że dzisiejsza sesja jest chyba najciekawszą, w jakie udało Jej się uczestniczyć. Jest to dla Niej swoista lekcja demokracji. Szczególnie dlatego, że podczas obrad obecni są najmłodszy przedstawiciele naszego miasta, czyli pokolenie, które kiedyś będzie się cieszyło lub smuciło z podjętej w dniu dzisiejszym przez Radę decyzji. Dodała, że z tej lekcji wynika również fakt, że każdy, kto będzie kandydował na radnego musi wziąć pod uwagę, że decyzje podejmowane na sali narad są bardzo ważne i niejednokrotnie trudne. Nadmieniła, że jako nauczyciel musiałaby unikać tematów trudnych dla oświaty, a niejednokrotnie musiała w obiektywny sposób spojrzeć na problem. Chciałaby jednak, aby to radni mogli stanowić o tej lekcji demokracji (co stało się podczas głosowania nad wnioskiem JSW S.A.). Powiedziała, że jest przeciwna referendum, ponieważ boi się tzw. układu zamkniętego, czy ewentualnych manipulacji. Sama rozmawia z mieszkańcami i doskonale wie, jakie stanowisko reprezentują – negatywne wobec wydobywania pod Żorami. Dodała, że nie ma odwagi zostawić swoim wnukom spuścizny w formie chodników pod miastem. Wierzy, że można zarabiać trochę mniej pieniędzy, ale też żyć. Na zakończenie podziękowała młodzieży zebranej podczas dzisiejszej sesji, która zmanifestowała swoje „NIE” wobec wniosku JSW S.A.

Pani B. Fiedor – powiedziała, że żeby referendum było ważne, to wystarczy, że będzie głosowało 30% wszystkich mieszkańców. Nie ma pewności, że w referendum zagłosuje 80%, czy choćby 50%. Dla Niej grupa 30% mieszkańców nie jest grupą reprezentatywną.

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta – poprosił radnych Platformy Obywatelskiej, aby byli odważni i wzięli na siebie odpowiedzialność, którą na radnych złożyli mieszkańcy miasta. Dodał, że będzie głosował przeciwko przygotowaniu referendum lokalnego.

Pan W. Maroszek – powiedział, że zarzucając brak odwagi radnych Platformy Obywatelskiej należy wziąć pod uwagę, że głosowali nad wnioskiem o głosowanie imienne opinii w sprawie wniosku JSW S.A., następnie głosowali imiennie w sprawie tego wniosku, chcą głosować imiennie w sprawie referendum. Ponadto mają dzisiaj odwagę wobec klaszczącej reszcie stołu widowni i wobec wszystkich radnych głośno mówić o tym, aby kwestia wniosku została

rozstrzygnięta w referendum i aby dać mieszkańcom możliwość wypowiedzi w tej sprawie. Dlatego też poprosił, aby nie czynić osobistych uwag dotyczących braku odwagi radnym, ponieważ tej radnym nie brakuje.

Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta - w związku z brakiem dalszych uwag i pytań poddał pod głosowanie imienne wniosek zgłoszony przez Przewodniczącego Maroszka w sprawie imiennego głosowania nad projektem uchwały.

Wniosek w sprawie głosowania imiennego nad projektem uchwały został przyjęty jednogłośnie 20 głosami „za”.

Pan P. Koszyła wyłączył się z głosowania.

Następnie **Pan D. Domański Wiceprzewodniczący Rady Miasta** - w związku z brakiem dalszych uwag i pytań poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie przygotowania referendum lokalnego.

Stosunkiem głosów 13 głosów „przeciw”, przy 7 głosach „za”, powyższa uchwała nie została podjęta.

Pan P. Koszyła wyłączył się z głosowania.

AD.5.

Pan J. Koper – powiedział, że składa interpelację, w której prosi o udzielenie wyjaśnień w sprawie skrzyżowania ulic Rybnickiej i Armii Krajowej. Dodał, że na tym skrzyżowaniu znajduje się zbieg 3 rur kanalizacyjnych w otwartym dole ogrodzonym barierką ochronną w bardzo złym stanie. Bardzo często zatkane przepływy powodują niebezpieczeństwo zalewania okolicznych domów i skrzyżowania. W związku z tym zawniósł o wybudowanie w tym miejscu zamkniętej komory kanalizacyjnej, która spełni rolę przepływu schodzących się tam ścieków, co pozwoli na likwidację barierki i uporządkowanie terenu oraz utrzymanie porządku i bezpieczeństwa.

AD.6.

Pan K. Mentlik – zgłosił niesprawny ekranb LED-owy na ul. Kościuszki.

Pani E. Mitrega – Kosmal – poprosiła o załatwienie dziur na os. Sikorskiego.

Pan J. Marciniak – zapytał, czy miasto wydając koncesje na prowadzenie barów piwnych konsultuje się z mieszkańcami? Dodał, że na uciążliwości związane z działalnością baru skarżą się mieszkańcy bloku nr 35 na os. Sikorskiego.

Pan W. Socha Prezydent Miasta – powiedział, że wydanie pozwolenia na handel alkoholem wynika z uchwały Rady Miasta. Jeżeli podmiot ubiegający się o koncesję spełnia odpowiednie warunki, to ją otrzymuje. Wówczas musi stosować pewne zasady. Jeśli natomiast zakłócany jest spokój, czy występują interwencje policyjne, to wtedy można cofnąć pozwolenie na handel alkoholem.

Następnie wobec wyczerpania porządku sesji Wiceprzewodniczący Rady Miasta zamknął kolejną sesję Rady Miasta dziękując wszystkim za przybycie. Na tym posiedzenie i protokół zakończono.

Protokół Sporządziła
Katarzyna Kieda – Inspektor BRM

PRZEWODNICZĄCY RADY

mgr Piotr Koszyła